

# Walenty Majdański

---

## Modlitwa za dzieci zagrożone

---

Studia nad Rodziną 8/2 (15), 89-91

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Walenty MAJDAŃSKI

## MODLITWA ZA DZIECI ZAGROŻONE

Módlmy się za dzieci nienarodzone i ratujmy je, gdzie tylko grozi im śmierć. Módlmy się za nie, bo one nie mogą błagać Boga o życie doczesne i wieczne. Nie mogą się odezwać ani w obronie swego życia, ani w obronie swego zbawienia, nie mogą prosić o chrzest, gdy giną. Módlmy się więc za nie i ratujmy je, gdzie tylko można. Będą nam one za to wdzięczne przez całą wieczność.

Matko Najświętsza, czyje jak nie Twoje Niepokalane Serce bardziej pragnie, żeby ziemię Polską zapełniały dobre dzieci i żeby w młodości te dzieci postępowały szlachetnie? Żeby dziewczęta czuły się Twoimi córkami, a chłopcy synami Twoimi; żeby przez to młodzież rosła w młodość szczęśliwą, rodzice zaś – w szczęście rodzicielskie – z dzieci.

A wiemy, że szlachetne usposobienie dziecka zależy nie tylko od wrodzonego zdrowia po rodzicach, zwłaszcza po matce, i od wychowania, ale bardziej jeszcze od wrodzonej dobroci, którą dziecko wyssie z kochającego serca matki wtedy, gdy ta nosi je w swym żywocie. Dlatego, Matko Boża, Twemu Niepokalanemu Sercu polecamy zdrowie wszystkich małżeństw, zwłaszcza matek, ale bardziej jeszcze serca wszystkich matek polskich w stanie błogosławionym. Niech z Twojego Najświętszego Serca, pełnego oddania dla Jezusa, gdy Go nosiłaś w swym przeczystym łonie, czerpią one podczas stanu błogosławionego miłość do każdego bez wyjątku nienarodzonego dziecka. Niech żadnego ze swych dzieci nienarodzonych nie wyłączają wówczas od swej ofiarnej miłości, tak jak Twoje Niepokalane Serce żadnego z nas nie odrzuca od swego miłosierdzia. Niech matki ciężarne będą miłosierne dla każdego ze swych dzieci nienarodzonych, jak chcą, żeby Jezus był dla nich miłosierny na Boskim sądzie. I niech będą miłosierne same względem siebie: niech więc siebie zawsze uratują od strasznej nowoczesnej pokusy, od największego kobiecego nieszczęścia naszych czasów: od rozszarpania ciała własnego niewinnego dziecka w swoim żywocie i skazania go z braku chrztu na nie oglądanie Boga na wieczność.

Otocz więc Matko Boża, swą najświętszą troskliwością los każdego dziecka już w łonie matki i na czas po urodzeniu. Zaopiekuj się rozwojem tych ciałek bezbronych i niewinnych i losem ich dusz na wieczność. Niech wszystkie matki każdemu poczętemu dziecku pozwolą szczęśliwie się uro-

dzieć. Niech żadnemu nie odmawiają prawa do życia i prawa do nieba przez chrzest. Niech zatem matki planują każde swe dziecko jako szczęśliwe. Niech innych matek nie będzie, tylko przynoszące szczęście każdemu ze swych dzieci – już przed urodzeniem. Niech więc każde dziecko jeszcze w żywocie matki będzie ukochane przez matkę tak tkliwie, by ta miłość rodzicielki przenikała już w jej żywocie owo dziecię i przez to szczepiła mu zadatki na najszlachetniejsze na przyszłość usposobienie; by dzięki temu dziecko przychodziło na świat z wrodzoną dobrocią, żeby ludzi darzyć przyjaźnią, a matce oddać sercem za serce.

A Ty, Boskie Serce Jezusowe, wesprzyj ojców rodzin: żeby oni wszyscy oddani byli dla swych dzieci na miarę potrzeb naszych czasów. Żeby więc okazywali się prawdziwymi ojcami dla każdego ze swych dzieci jeszcze przed urodzeniem. Żeby nie tylko żadnego z nich nie pozwolili zniszczyć, ale by ukochali każdego od chwili, gdy je poczęli. By z każdym nowym dzieckiem ojcowie rodzin rośli także w miłość do nowego, ukrytego jeszcze w łonie matki dziecka, oraz w autorytet ojcowski – przez nabywanie coraz większej mądrości, mocy i serca z Ojca Niebieskiego, który od chwili poczęcia ukochał każde ich dziecię, bo w chwili poczęcia dał każdemu duszę nieśmiertelną. [...]

Spraw więc Jezu, Boski Przyjacielu Rodzin, żeby wszyscy ojcowie – już w każdym swym dziecku nienarodzonym – widzieli także dziecko Ojca Niebieskiego. By swój męski dar dawania życia rozumieli jako okazję do obdarzania każdego z dzieci szczęściem z posiadania najlepszego Ojca; w każdym zaś nowym dziecku w rodzinie, by widzieli spracowani ojcowie nachylającą się ku nim dłoń pomocną Opatrzności. Bo Bóg nigdy tak jak w naszych czasach przez cuda nauki i techniki nie wskazuje, jaki ogrom ma jeszcze zasobów, których dotąd nie rozdał. Spraw Jezu, żeby serca rodziców przepeniało szczęście z zaufania do Twej Opatrzności i szczęście z dzieci. Żeby domy polskie zapełniały najlepsze dzieci najszlachetniejszych rodziców.

Niech oddanie się rodziców Najświętszym Sercom Jezusa i Maryi sprawa, by małżonkowie rośli w prawdziwe oddanie się wzajemne dla siebie i dla dzieci. By mąż i żona, ilekroć spostrzegą, że poczęli dziecko, obierali drogę szczęścia dla niego i dla siebie, choćby jak najbardziej nie w porę na świat się wybierało. By więc najpierw powitali nowe dziecko nie zamiarem zabicia go, ale troską o to, jak mu przynieść szczęście. By zatem Bogu na klęczkach za nie podziękowali i od razu ofiarowali los tej dzieciny dopiero poczętej – na całe jej życie i na całą wieczność – Sercom Jezusa i Maryi. By śpiesznie w intencji tego dziecka wypowiedali się oboje i Komunię świętą wspólnie przyjęli. By matka możliwie codziennie odtąd spotykała się z Panem Jezusem w Komunii świętej, witając Zbawiciela najpierw od tego

dziecka, i by częstą Komunią świętą ułatwiała sobie w tych miesiącach najpiękniejsze pragnienia i najszlachetniejsze postępowanie, i w ten sposób przenikała – spoczywające pod jej sercem – dziecko świętością, pięknem i szczęściem swego wówczas życia. By mąż małżonce brzemiennej pomagał swą wyjątkową w całym tym okresie dobrocią – wraz z dziećmi. By dzieci codziennie, wspólnie w pacierzu wieczornym modliły się w intencji nowego braciszka czy siostrzyczki, a cała rodzina, z ojcem na czele, by przyjmowała co niedzielę Komunię świętą razem – w intencji matki i spodziewanego członka rodziny. By nowe dziecko wszyscy darzyli sercem, jeszcze nim się urodzi. By, gdy przyjdzie na świat, wygrzewało się w słońcu miłości małżeńskiej rodziców i miłości rodzeństwa. I tak, jak przyjdzie na świat, zaplanowane przez Boga od chwili poczęcia, gdy Bóg dał mu duszę nieśmiertelną, tak żeby odtąd rosło kierowane przez szlachetnych rodziców i ich dobre dzieci na nowe jeszcze jedno ich dziecko – dobre i szczęśliwe, bo wychowane na Boże dziecko.

A módlmy się też, że jak długo małżeństwo chce w sposób bardziej roztropny planować dobre dzieci: by osiągało przez prawdziwą życzliwość męża dla żony: przez powściągliwość, wspieraną przez częste Komunie święte męża, uszlachetniające jego organizm Ciałem i Krwią Jezusową.

O to błogostawione, szczęśliwe dla rodziców i dzieci, planowanie dobrze potomstwa, o planowanie tym samym szczęśliwego społeczeństwa: zwłaszcza o szczęśliwy los nienarodzonych dzieci tych matek, co nie splamiły się nawet myślą o zniszczeniu dziecka; o najlepsze dla nich potomstwo; o to, by rodziny nasze i Ziemia Polska zapełniały się coraz bardziej najlepszymi dziećmi i młodzieżą. Błagamy cię Jezu, Boski Przyjacielu Szczęśliwych Rodzin, i Maryjo, Niepokalana Matko matek Polskich.

Amen.

### **Walenty Majdański: A Prayer for the Children in Danger**

It is a prayer for the unborn children and an appeal to rescue those who are in danger of being killed. These children are unable to defend themselves or to ask for baptism.

In his prayer the author intercedes for all who are married, especially the mothers, asking that they may be granted self-sacrificing love and show mercy to their unborn children. He also pleads for the fathers, that they may see a child of the Heavenly Father in each of their unborn children. He pleads with God for everyone's kind-heartedness towards the child yet to be born.